

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/22738,W-cieniu-Gestapo-Sluzba-Bezpieczenstwa-III-Rzeszy-jako-substytut-osrodka-badan-d.html>



Zródło: Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA)

ARTYKUŁ

W cieniu Gestapo. Służba Bezpieczeństwa III Rzeszy jako substytut ośrodka badań demoskopijnych

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MIROSŁAW SIKORA 27.09.2018

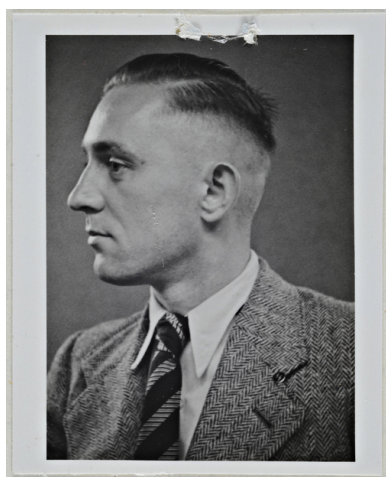
W niemieckim państwie nazistowskim nie przeprowadzano badań opinii

publicznej, ale przywódcy polityczni chcieli znać prawdziwe nastroje społeczne. W tym celu wykorzystywano raporty Służby Bezpieczeństwa SS.

W 1984 r. niemiecki archiwista Heinz Boberach opublikował monumentalną, siedemnastotomową kolekcję raportów Służby Bezpieczeństwa SS pod tytułem „Meldungen aus dem Reich. Die geheimen Lageberichte des Sicherheitsdienstes SS 1938-1945”. Trwająca już wówczas w gronie historyków niemieckich debata na temat znaczenia meldunków przedkładanych regularnie ścisłemu kierownictwu Narodowosocjalistycznych Niemiec, dla podejmowanych przez tych przywódców decyzji, trwa po dziś dzień.

Służba Bezpieczeństwa (niem. Sicherheitsdienst) była organizacją utworzoną kilka lat przed przejściem władzy w Niemczech przez nazistów. W 1933 r. licząca wówczas kilkudziesięciu pracowników i informatorów, kierowana przez Reinharda Heydricha SD wbudowana została w tworzący się aparat policyjny (represyjny) narodowosocjalistycznego od teraz państwa. W kolejnych latach traciła powoli swoją pierwotną funkcję, jaką w okresie 1930-1933 była inwigilacja konkurujących z NSDAP partii i środowisk politycznych, na rzecz monitorowania nastrojów w całym społeczeństwie. Jednocześnie wielu zasłużonych pracowników SD o niekwestionowanej lojalności wobec Führera, przeniesiono na kierownicze stanowiska utworzonej w 1934 r. ogólnoniemieckiej Tajnej Policji Państwowej (Geheime Staatspolizei – Gestapo), podlegającej również Heydrichowi.

Instalacja reżimu narodowosocjalistycznego w Niemczech w okresie poprzedzającym wybuch wojny, to czas rywalizacji pomiędzy SD a Gestapo. W wyniku wypracowanego podziału zadań, tajna policja otrzymała wyłączność w zakresie prowadzenia czynności dochodzeniowo-śledczych przeciwko wrogom politycznym i ideologicznym (za których uznawano nie tylko liberałów, konserwatystów, socjalistów czy komunistów, ale także Żydów, masonów, oraz aktywistów religijnych wszystkich wyznań), SD przejęła tymczasem funkcję ośrodka analitycznego, odpowiedzialnego głównie za zbieranie, przetwarzanie i ocenę informacji dotyczących wszystkich kluczowych sfer funkcjonowania społeczeństwa niemieckiego oraz (zwłaszcza po 1939 r.) narodów podbitych.



SS-Obersturmbannführer Oskar Leopold Podlich. W latach 1940-1941 dowodził SD kolejno w Metz i Oslo, następnie przez 3 lata szef delegatury regionalnej SD w Katowicach. Fot. z lat 30-tych. Źródło: Archiwum Federalne w Berlinie-Lichterfelde



Fotografie pomieszczeń służbowych (kancelarii i centrali telefonicznej) SD w jednym z niemieckich miast. Ok. 1940 r. Źródło: Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA)

Jesienią 1939 r. SD jako Departament III (zbieranie informacji z kraju i obszaru wpływów III Rzeszy) oraz Departament VII (zbieranie informacji wywiadowczej z zagranicy, w tym także z innych kontynentów) wkomponowana została w struktury Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt), którego szefostwo objął Heydrich (po jego śmierci w 1942 r. na stanowisku zastąpił go Ernst Kaltenbrunner). Szefem Departamentu III został Otto Ohlendorf, pozostając na tym stanowisku (z przerwą w latach 1941-1942,

kiedy to kierował grupą operacyjną eksterminującą Żydów na zapleczu Frontu Wschodniego) do końca wojny.

Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS zbiera informacje

Pracownicy SD, w znaczącej części wykonujący swoje obowiązki honorowo, tj. bezpłatnie i niejako po godzinach swojej normalnej pracy (na przykład jako przedsiębiorcy, prawnicy, urzędnicy etc.), werbowali tzw. osoby zaufane (Vertrauensmann/V-Mann), które z kolei tworzyły wokół siebie grupę donosicieli. Tych ostatnich nie rejestrowano w kartotekach SD i w rzeczywistości byli oni często nieświadomi swojej roli. Mogli to być członkowie rodziny V-Manna (albo funkcjonariusza SD, który informacje zbierał również bez pośrednictwa V-Mannów), koledzy z pracy, znajomi z miejsca zamieszkania, czy nawet nieregularnie spotykane osoby, które dzieliły się swoimi uwagami na bieżące tematy polityczne, społeczne i ekonomiczne. Również V-Manni byli rzadko wynagradzani. Podobnie jak w przypadku funkcjonariuszy SD, praca ich motywowana była przede wszystkim czynnikami ideologicznymi. Często sami byli członkami SA, SS lub pracownikami administracji państwowej, w tym piastującymi funkcje kierownicze.

Instalacja reżimu narodowosocjalistycznego w Niemczech w okresie poprzedzającym wybuch wojny, to czas rywalizacji pomiędzy SD a Gestapo

Jesienią 1939 r. SD weszła w fazę apogeum swojego rozwoju organizacyjno-personalnego. Charakterystyczną czarną naszywkę w kształcie rombu z literami SD na lewym przedramieniu munduru, nosiło ponad siedem tysięcy SS-Mannów (przynależność do SS była warunkiem wstąpienia w szeregi SD). Informacje czerpali oni od ok. 20-25 tys. VM-anów i trudnej do oszacowania – lecz przewyższającej znacząco liczbę VM-anów - liczby donosicieli (Zubringer).

Wraz z sukcesami dyplomacji niemieckiej i Wehrmachtu w latach 1939-1942 sieć informacyjna SD rozciągnęła się na kolejne obszary anektowane i kontrolowane przez administrację III Rzeszy. Sprawozdania na najniższych szczeblach (w tzw. SD-Aussenstellen/delegaturach SD obejmujących jeden lub kilka powiatów) sporządzano w oparciu o meldunki informatorów i wysyłało w trybie cotygodniowym lub w wypadku dynamicznie rozwijających się wydarzeń częściej. Z terenu trafiały one kurierem lub dalekopisem do dowództw regionalnych, zorganizowanych na ogół na szczeblach okręgów partyjnych. Tu porównywano je, komplikowano ich treść i starano się zidentyfikować główne trendy rozwojowe w lokalnej opinii publicznej.

Przy tym analizując dane funkcjonariusze SD koncentrowali się na recepcji doniesień z frontów. Od 1941 r. raportowano o reakcjach na rozwój wypadków na froncie wschodnim i w Afryce, w kolejnych latach śledzono reakcje społeczeństwa na sukcesy i porażki niemieckich U-Bootów w „bitwie o Atlantyk”, i na wzmagające się bombardowania Niemiec.

Monitorowano również opinie innych narodów, w tym Polaków, choćby przy okazji ujawnienia masowych grobów w lesie katyńskim wiosną 1943 r., czy w związku z katastrofą w cieśninie gibraltarskiej latem 1943 r.

Od lata 1943 r. gros miejsca w sprawozdawczości SD poświęcano na działania wojenne na półwyspie apenińskim. Drugim kluczowym filtrem, przez który SD przepuszczała meldunki swoich agentów, były komentarze na temat sytuacji gospodarczej i zaopatrzenia. W końcu trzecim ważnym kryterium pomiaru opinii publicznej było postrzeganie przez Niemców oraz przez ludność wpisaną na tzw. niemiecką listę narodowościową (np. na Górnym Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim) czołowych osobistości III Rzeszy, zwłaszcza zaś Adolfa Hitlera. Na obszarach okupowanych monitorowano również opinie innych narodów, w tym Polaków, choćby przy okazji ujawnienia masowych grobów w lesie katyńskim wiosną 1943 r., czy w związku z katastrofą w cieśninie gibraltarskiej latem 1943 r. Co ciekawe problematyka zagłady Żydów pojawiała się w raportach niezwykle rzadko, co świadczyć mogło nie tyle o niewiedzy społeczeństwa niemieckiego na ten temat, ile o tym, że był to temat tabu, w dużo większym stopniu niż np. osoba Adolfa Hitlera, na temat którego wielokrotnie zwłaszcza od 1943 r. żartowano.

Meldunki z regionów trafiały do RSHA, gdzie poddawane były ponownie obróbce i przedkładane wąskiemu kierownictwu III Rzeszy, a zwłaszcza m.in. Reinhardowi Heydrichowi i Josefowi Goebbelsowi. Ten ostatni zresztą zarzucał im defetyzm.